

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 3 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzienn. Pozn. przysłano nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycji winny być frankowane.

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u
Pana Antoniego Rose, w Bazarze, Pana Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,
„ Jakóba Appla, ul. Wilhelmowska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmowski No. 6,
„ Józefa Wache, Stary Rynek No. 73, „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 88, „ Ernest Malade, ul. Fryderykowska No. 19,
zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane jaknajwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

**Ekspedycja Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmowski No. 8.**

Poznań, 30 marca. Podczas kiedy z stron różnych a pomiędzy innemi i w korespondencji rzymskiej do Czasu dochodzą nas napomnienia o nowych zamachach gotujących się w Petersburgu przeciw narodowości polskiej, wiedeński Wanderer odebrał wiadomość z Berlina, wedle której w poniedziałek ostatni miały rozpocząć się w Petersburgu w radzie państwa obrady nad urzędzeniem Polski na podstawie projektów margrabiego Wielopolskiego. Projekta te, jak opiewa wiadomość Wanderera, stawiają dziedzicznego wice-króla z domu panującego rosyjskiego. Jenerał Trepow miał przybyć do Petersburga aby w miejscu namiestnika w Królestwie Polskiem złożyć zwykłe coroczne sprawozdanie.

Czas krakowski podając telegram treści powyższej Wanderera, powiada iż niewie o ile te projekta mieściły się pomiędzy innemi przeznaczonemi do rozbioru w radzie państwa, tyle wszelako wie że w tych dniach miano wziąć pod rozbiór projekt wcielenia Królestwa do Cesarstwa, i że partya Milutynowa postanowiła wymierzyć cios stanowczy. Krążyły wieści że partya ta spotkała opór jeszcze przed chwilą wnieśienia projektów. Ze tak jest rzeczywiście, potwierdzają i nasze wiadomości, a wczoraj jeszcze nasz korespondent warszawski konstataje walkę dwóch silnych stronnictw w Rosyi przeciwko Milutynowemu.

Dotychczasowego sędziego powiatowego Leyde w Suszczu (Rosenberg in W. Pr.) mianowano rzecznikiem przy sądzie powiatowym starogardzkim oraz notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego kwiatyńskiego, z miejscem zamieszkania w Starogardzie.

© Berlin, 28 marca. Dziesiąte posiedzenie sądu stanu. Adolf Łączyński ur. się 1796 r. w Gradowie w Królestwie Polskiem i zamieszkuje obecnie dobra swęj żony Kościelec w powiecie inowrocławskim. W r. 1831 walczył w szeregach powstańczych, za co został deportowany na Sybir; osiągnąwszy w drodze łaski pozwolenie powrotu do kraju przesiedlił się do W. ks. Poznańskiego. Obżalowany zajmował podług oskarżenia od r. 1860 stanowisko naczelnika partyi narodowej w Księstwie, opróznione ze śmiercią Gustawa Potworowskiego, i jako taki przewodniczył centralnemu Towarzystwu agronomicznemu, zasiadał w kole polskiem sejmowem i w komitecie zajmującym się urzędzeniem obchodu tysięcletniej rocznicy zaprowadzenia Chrześcijaństwa w Polsce. Przy wybuchu powstania stanął na czele tak zwanęj partyi białej, która nie pochwalając powstania wzywała do postępowania i nadal na drodze pracy organicznej. Obawa przeciw, twierdzi dalej oskarżenie, aby ster wypadków w ręce czerwonych się nie dostał, popchnęła i białych do połączenia się z ruchem. Związał się więc w lutym 1863 w Poznaniu komitet pod przewodnictwem Łączyńskiego, który wydał dnia 16 lutego odezwę, podpisaną przez Łączyńskiego i Adolfa Koczorowskiego, napominającą do wstrzymania się od udziału w walce. Komitet ten zbierał także podobno składki na rzecz powstania, wysłał Hipolita Turnę do Paryża celem zbadania, jakie stanowisko zajęł rząd francuski naprzeciwko powstania, i został rozwiązany dekretem rządu narodowego z 9 kwietnia 1863, od którego czasu władza naczelna w Księstwie przeszła do rąk Guttrego i Działyńskiego. Obżalowany oświadcza, iż o istnieniu partyi białej i czerwonej słyszał tylko, w jakimś komitecie pierwszej partyi nie zasiadał, gdyż komitet taki nie istniał wcale. Być może, że nazywano go i jego przyjaciół komitetem, lecz wręczowistości nie było żadnej organizacji. Odezwę z 16 lutego, mówił dalej obżalowany, podpisał z Koczorowskim z porad przyjaciół naszych, którzy wraz z nami ubolewali nad wybuchem powstania. Przyjmowałem dobrowolne składki na nieuczestliwych, którzy w skutek ostatnich wypadków stracili swe imię, lecz nie wzywałem nikogo do płacenia tychże; pieniądze te posłałem do Krakowa, gdyż powiadano mi, że tam utworzył się komitet zajmujący się wspieraniem tych nieszczęśliwych. Czy istniała organizacja w Księstwie, kto zasiadał w tak zwanym komitecie poznańskim nie wiem, dekretem rządu narodowego z 9 kwietnia 1863 nie znam i nie wiem w jakich okolicznościach stał Guttry z komitetem centralnym warszawskim. Turno pojechał do Paryża nie z mego polecenia, list zaś przyniesiony w oskarżeniu napisał do mnie i do mych znajomych, którzyśmy go prosili, aby nam doniósł co się dzieje w Paryżu. W końcu oświadcza obżalowany, iż nie miał na myśli oderwać

od Prus prowincyi, które wr. 1771 do dawniejszego Królestwa Polskiego należały.

Jan Arndt 37 lat wieku, dziedzic dóbr Akuszewa i Dobieszewic w powiecie gnieźnieńskim i mogilnickim, miał podług oskarżenia zbierać składki z polecenia komitetu Łączyńskiego. Obżalowany protestuje przeciw używaniu jako materiału dowodowego przeciw niemu skryptów i druków, które na wniosek prokuratoryi na posiedzeniach sądu z 21 i 23 bm. czytano, gdyż nie czytał i nie widział nigdy tych proklamacyi i artykułów. Jest przeciwnikiem rewolucyi i powstania nie wspierał. Zbierał w Gnieźnieńskim składki na nieszczęśliwe familie z Królestwa i do tych to składek odnosi się list jego z 18 marca 1863 do hr. Józefa Mielżyńskiego pisany, na którym jedynie oskarżenie przeciwko niemu się opiera.

Następuje badanie oskarżonych z drugiej seryi:

Władysław Bentkowski oświadcza na wstępie, iż będzie odpowiadał po niemiecku celem skrócenia i ułatwienia postępowania, lecz zastrzega sobie prawo używania w czynnościach sądowych języka polskiego, które mu przysługuje jako obywatelowi W. ks. Poznańskiego. Obżalowany ur. się r. 1817 w Warszawie, a ukończywszy liceum tameczne słuchał prawa na uniwersytecie królewskim. W r. 1842 przybył do Poznania i otrzymawszy prawo obywatelstwa wstąpił jako awantażer do artyleryi pruskiej i deszłuził się stopnia porucznika. W r. 1848 wziął dymisyę i w 1849 i 1850 r. walczył w legionie polskim na Węgrzech. Obrany w r. 1852 deputowanym zajmował to stanowisko nieprzerwanie aż do lutego 1863. W tym samym roku został przez sąd austriacki wskazany na rok więzienia za to samo, o co i obecnie jest oskarżonym, różnica li na tem polega, dodaje obżalowany, iż co w Galicyi nazywano zaburzeniem porządku publicznego, tu imieniem zdrady stanu ochrzczono. Przechodząc do rzeczy samęj zeznał p. Bentkowski: „Pojechałem w lutym r. 1863 do Lwowa chcąc wziąć udział w tak zwanęj wyprawie podolskiej, która się przygotowywała pod rozkazami znanego mi z kampanii węgierskiej jenerała Wysockiego. Jednakże, gdy wyprawę tę zwlekano, udałem się do obozu jenerała Langiewicza, który mnie szefem sztabu mianował. Dyktatury Langiewicza nie „sfabrykowałem“ do spółki z księciem Sapiehą, Kołaczewskim i Siemieńskim, jak się wyraża oskarżenie, trzymając się słów listu Kurzyno do Mierosławskiego, z którego listu wiadomość tę wyjęto. Kurzyno powtórzył tylko plotki warszawskie, nie więcej, a jeżeli prokuratorya plotki miejskie wprowadziła do oskarżenia przeciwko mnie, toż mogła użyć i fotografii, na których jako minister spraw wewnętrznych, to znowu jako minister spraw zewnętrznych, figuruję.“ Na zapytanie prezesa, jak powstała dyktatura, mówił dalej obżalowany: „W początkach marca przybył do Krakowa z Warszawy ktoś legitymujący się jako wysłannik rządu narodowego, mający polecenie skłonić Langiewicza do objęcia dyktatury. Gdy się z tém i innem połączyły przyczyny, ogłoszono dyktaturę. Później przybył inny ktoś z Warszawy, który zarzucał pierwszemu, iż nie miał takiego polecenia od rządu narodowego, ani też nie był jego wysłannikiem. Wyniknął z tego spór, który się skończył krwawo.“ Tu zażądał naczelny prokurator od obżalowanego, aby wymienił nazwiska tych dwóch osób. Insynuacją tę odparł pan Bentkowski z oburzeniem oświadczyając, iż nie jest policyjantem, nie będzie zatem służył prokuratorowi jako donosiciel. „Nie mogę się zgodzić, mówił dalej obżalowany, z zapatrywaniem się prokuratoryi widocznem z ogólnej części oskarżenia, gdzie usiłowania dążące do odbudowania państwa polskiego pod kategorią zbrodni stanu przeciw Prusom podciągnięto; raczej ci, którzy wytypienie narodowości polskiej mają na celu, dopuszczają się czynów zbrodniczych stanu przeciw Prusom przygotowujących, gdyż bezwzględnie z dniem zniszczenia zupełnego Polski tracą Prusy nie tylko Księstwo i Prusy Zachodnie ale i Prusy Wschodnie, co więcej: Niemcy całe tracą niezawisłość polityczną, gdyż ulegną pod ciężarem Rosyi jednej i niezakłóconęj wewnątrz, rozciągając się od morza Spokojnego do Prosy. Co do moich zamiarów w jakich udałem się do obozu, ograniczają się one na walce z Rosyą, przeciw której zresztą walczyłem bez nadziei, aby usiłowania nasze pomyślny uwieńczył skutek. Nie liczyłem także na interwencyę mocarstw zagranicznych, gdyż jestem tego przekonania, że pomocy wtedy się tylko możemy spodziewać, gdy jej nie będziemy potrzebowali, albowiem tylko silni znajdują przymierzców.“

Resztę posiedzenia zajęło rozbieganie drobnych szczegółów

i czytanie dokumentów potwierdzających zeznania obżalowanego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 marca. Postanowieniem rady administracyjnej mianowany został hr. Zygmunt Wielopolski, koniuszy dworu cesarskiego, i b. dyrektor wydziału w komisji oświecenia publicznego, dyrektorem stada rządowego koni w Janowie.

Odczyty publiczne urządzone przez tutejszych profesorów Szkoły Głównej, które dzisiaj miały się rozpocząć, dla zaszłej przeszkody odłożono na później.

Dnia 25 bm. zakończył tu żywot doczesny dr Feliks Jarocki b. profesor zoologii w uniwersytecie warszawskim, członek wielu uczonych towarzystw i autor licznych dzieł naukowych. W Poznaniu wyszły w r. 1815 jego „Bajki i Przypowieści.“

ROSYA.

* **Petersburg, 25 marca.** Ogłoszono tekst depezy okólnikowej podkanclerzego cesarstwa do ambasad i poselstw rosyjskich za granicą, w przedmiocie postępów rosyjskich w Azji.

Z Helsingforsu donoszą, iż cesarz Aleksander zatwierdził uchwałę sejmu fińskiego, iż tylko język fiński ma być językiem urzędowym w sądach, i że w W. Księstwie Finlandzkiem wolno takich tylko mianować urzędników, którzy znają język krajowy, to jest fiński.

Na całej przestrzeni od Połagi do Taurgien rząd rosyjski rozkazał wyciąć lasy, aby utrudnić przemycanie towarów. Drzewo tak staniało, że sążeń sosnowego sprzedają po 6 złp.

Na giełdzie krążyła pogłoska, że w lipcu rząd zamierza nową zaciągnąć pożyczkę w ilości 150 milionów rs. z loteryą i premiami. Rzeczywiście ministerstwo skarbu odrzuca wszelkie przedsięwzięcia przemysłowe wymagające znaczniejszych nakładów, aby usunąć konkurencyę na giełdzie. Z zakresu finansowego ciekawa tu krąży powiastka z ust jenerała Murawiewa Amurskiego. Kiedy tenże był gubernatorem wschodniej Syberyi a jenerał Czewkin ministrem budowy, pewien Amerykanin, niejaki Collins, ofiarował się własnym kosztem bez poręki rządowej wystawić koleję żelazną nad Amurem. Murawiew chętnie przyjął propozycyę, na Collinsa z wszystkich stron sypały się grzeczności, kiedy nadeszła wiadomość, że w Petersburgu minister budowy odmówił zatwierdzenia. Murawiew później będąc w Petersburgu pyta Czewkina dla czego nie potwierdził? „Mais, mon cher comte, ce Collins se serait ruiné!“ była odpowiedź. Dziś jeden drugiemu brzdzi na psotę, tak np. Milutyn w sprawie polskiej jest przeciwnikiem Konstantego, a w finansowej Reuterna, więc w książkę zbliża się w finansowej do Reuterna.

AUSTRYA.

Lwów, 26 marca. Piszą o tutejszém Stowarzyszeniu czeladzi rzemieślniczej do Czasu:

Z końcem marca przedkłada zwykle każdego roku dyrektora tutejszego Stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej na publicznem posiedzeniu w sali domu stowarzyszenia sprawozdanie z całorocznych swych czynności. Miałem z tego powodu nieraz już sposobność zwrócenia uwagi, jak dalece do podniesienia ideały i moralności stanu rzemieślniczego w ogóle przyczyniła się ta przed dziesięciu laty zawiązana instytucya, a od r. 1858 pod przewodnictwem ks. Odelgiewicza zostająca, do której w tym przeciągu czasu wpisało się na członków około półtora tysiąca czeladzi rzemieślniczej. Znachodzili oni tutaj, uczęszczając do stowarzyszenia w czasie wolnym od pracy w niedzielę nie tylko naukę w najpotrzebniejszych przedmiotach, jako to czytania, pisanie, rachunków, religii, wreszcie wedle zdolności i usposobień szczególnych każdego, naukę rysunków, śpiewu, muzyki, ale także przyjemną towarzyską rozrywkę, w bibliotecze zakładu przystępne książki do czytania, gimnastykę, gry i zabawy, które podając sposobność pożytecznego a oraz przyjemnego przepędzenia czasu wolnego od pracy, odwoziły zarazem od próżniactwa i złych nałogów, i budziły uczucie szlachetniejsze godności osobistej w członkach stowarzyszenia. Owoce tego są też widoczne u rzemieślników naszych. Majstrowie, którzy niegdyś byli członkami stowarzyszenia, zachowują przekonanie o dobroczynnym jego wpływie, jakiego sami na sobie doznali, bywają częstymi gośćmi na niedzielnych zebraniach stowarzyszenia i hojnymi datkami nie przestają zasilać jego funduszów. Jeżeli pomysł

wykładów popularnych, urządzonych w kursie bieżącym w sali radnej miejskiej tak dobre napotkał przyjęcie i tylu znalazło się słuchaczy pragnących korzystać z udzielanej tamże nauki, to wynika po części ztąd, że znaczna liczba czeladzi należącej dawniej do pomieszczonego stowarzyszenia, miała tam zaszczerpione sobie przekonanie o potrzebie oświaty i do jej przyjęcia tam przygotowana była. Wykłady podobne bywały urządzone każdego roku w sali stowarzyszenia, w kursie zimowym. Miewali je dr Skalkowski, Zawadzki, Pol w różnym czasie i w rozmaitych przedmiotach. Jeżeli tedy na przyszłość dałyby się na wzór tegorocznych wykładów popularnych w sali radnej tutejszej, podobne wykłady i w innych miastach prowincjonalnych urządzić, o co powinniśmy się wszelkimi siłami starać starsi rzemieślnicy po miastach i ludzie oddający się zajęciom umysłowym a o dobro powszechne dbali, którzyby odczyty podobne miewać mogli, to byłoby zarazem wielce korzystnym zawiązywaniem stowarzyszenia czeladników na wzór lwowskiego, ażeby wykłady naukowe łączyły się z rodzajem koła towarzyskiego, gdzieby czeladź oprócz właściwej nauki znachodziła jeszcze pod okiem osób starszych i przełożonych również pouczającą zabawę towarzyską, książki przystępne do czytania i tym podobne zajęcia, które odrywając od złego spędzenia czasu w piwiarniach lub na próżniactwie, wpływałyby na obudzenie godności osoby tej i uszlachetnienie umysłu i przeto by obok właściwej nauki na podniesienie moralne stanu rękodzielniczego niezmiernie zbawienny wpływ wywierały.

Wykłady popularne w sali radnej zakończą się w kursie bieżącym dnia 9 kwietnia wykładem prof. Strzeleckiego oświecenia elektrycznym, obok wielu ciekawych doświadczeń wykazujących najnowsze w tej dziedzinie odkrycia. Wszystkie odczyty wychodzą równocześnie drukiem; urządzając podobne wykłady popularne po innych miastach, będzie można posługiwać się nimi jako dobrą wskazówką podręczną dla wykładających.

Wiedeń, 28 marca. Na posiedzeniu dzisiejszym izby poselskiej reichsratu ukończono rozprawę ogólną nad budżetem na r. 1865. Ministrowie pp. Schmerling i Plener bronili rządu przeciw czynionym zarzutom. Pan Schmerling oświadczył w imieniu rządu: rząd i izba zgadzają się w zasadzie, iż oszczędzać należy w miarę możliwości. Tylko co do liczby nie ma zgody. W uchwale wyższej lub niższej liczby nie może przecież mieścić się wotum zaufania lub nieufności dla ministerstwa, gdyż rząd w Austrii przy ściśle oznaczonym budżecie nie może inaczej wydawać pieniędzy, jak w sposób uchwalony. Rząd posiada świadomość siebie. Dla tego też pokrótce wyluszczył, na czem rzeczywistość nam zbywa i w czem rząd dopuszcza się mniemanego uszczerbku.

W zewnętrznej polityce żądają od rządu stanowczości i stałości, a przeciw z drugiej strony wciąż oświadczenia, że Austria powinna się wstrzymać od czynnego występowania, jako państwo podupadłe i bez kredytu. Zaiste, nie przyczynia się do podwyższenia znaczenia Austrii w obec zagranicy. Nigdy w zapasach konstytucyjnych pruskich niesłyszano, aby izba deputowanych pruska doradzała rządowi wyrzeczenia się swego stanowiska jako wielkiego mocarstwa.

Jakkolwiek rząd nie polebia sobie, aby pierwszy sejm węgierski rozwiązał pytanie konstytucyjne i wysłał deputowanych do reichsratu, jednakowoż przy wytrwałości kwestya ta zostanie rozwiązana. Wszystko przygotowano ku zwołaniu sejmu węgierskiego. O przyspieszeniu prac w reichsracie zawisło zwłanie sejmu węgierskiego. Nikomu nie wpada na myśl okrojowanie w Węgrzech, bo drogą prawodawstwa konstytucyjnego postępuje się zwolna. Projekta co do ściślejszego reichsratu przekonać powinny zbę, że rząd stara się o dalszy rozwój stosunków konstytucyjnych. Co się dotyczy stanu finansowego, przekreślania nie stanowią środka radykalnego. Izba niechaj proponuje środki a nie narzeka niestannie, że nie masz ratunku. Konstytucyjne życie tylko jest podobnym przez współdziałanie harmonijne reprezentacji państwa z rządem. Oba nie są stronniczwami stojącymi naprzeciw siebie, bo oba pragną pomyślności kraju, lubo różnymi środkami, pomijając nawet to, czyli w Austrii można rządzić z parlamentaryzmem i ministerstwami większości. W tej izbie nie widzę żadnego stronnictwa z pewnym programem i żądnych mężów, którzyby byli w stanie dalej prowadzić administracyę. Rząd przeto uważa za zgodne ze swem sumieniem pozostać przy sterze mimo zapadłych kilku przeciw niemu uchwał. Minister upomina wreszcie zwolenników rządu, aby tak ściśle z sobą trzymali, jak opozycja i zakończy zaręczeniem, że hasłem rządu jest: wierność cesarzowi, wierność konstytucji, ale oraz wierne spełnianie obowiązków.

FRANCYA.

± **Paryż, 26 marca.** Walka listowa między p. de la Gueronniere i Juliuszem Bastide, byłym ministrem spraw zagranicznych, za czasów rzplitej, już zdaje się być skończoną; obaj bowiem preopinanci trzymają się uparcie przy swoim, a publiczność wiedząc co ma o tém trzymać, wyrobiła sobie zdanie pośrednie. Spór ten powstał z powodu wystąpienia p. de la Gueronniere, przeciwko rządowi Cavaignaca, zarzucając im pierwsze wystąpienie przeciwko rzplitej rzymskiej. Bastide, jako ówczesny minister, najlepszych w tym względzie mógł dostarczyć objaśnień, lecz p. Gueronniere twierdzi, że jeżeli Cavaignac i rząd jego niepodjęli się tej wyprawy, to w każdym razie mieli zamiar, którego wypełnienie przeszło prawem sukcesy na prezydenta rzeczywistopolitę, który po Cavaignacu objął rządy rzeczywistopolitę. W innym czasie spór podobny miałby doniosłość li tylko historyczną, lecz w chwili obecnej, gdy kwestya rzymska tak w senacie jako i w ciele prawodawczym jest na porządku dziennym, gdy namiętności partii rozgrały się na dobre, tak wystąpienie p. de la Gueronniere, którego stanowisko polityczne i stosunki z Tuilleryami są aż nadto wiadome, jak również spokojna ale poważna, poparta faktami odpowiedź p. Bastide, daleko większe mają znaczenie. Może też dla tego przez dni kilka uwaga wszystkich prawie wyłącznie na ten przedmiot była zwróconą.

Jutro p. Ollivier niedługo członek opozycji, wystąpi z mową w

ciele prawodawczym, w której głównie ma powstawać na dawnych towarzyszy i dowodzić, że opozycja systematyczna jest zgubną dla państwa rozpraw parlamentarnych. Wiadomości o podobnym wystąpieniu przykre zrobiła wrażenie w łonie opozycji i zapadło postanowienie, ażeby nie podejmować rzuconej przez regenta dawnych opinii rękawicy, ażeby mu pozwolić mówić, lecz wcale mu nie odpowiadać, uważając bowiem, że tylko ludzie występujący w imię własnych przekonań godni są odpowiedzi. P. Ollivier zaś nie jest w położeniu podobnym.

Książę Napoleon, który ze względów sytuacji swęj musiał się powstrzymać z wystąpieniem jawnym przy rozprawach nad adresem w senacie, obecnie jak powiadają ma głos zabrać w kwestyi wychowania publicznego i bronić głównych zasad wychowania bezpłatnego i obowiązującego, projekt przeto p. Duruy znowu wyjdzie na widownię, podniesiony przez osobę tak blisko tronu stojącą, a w czasie obecnym po śmierci ks. Morny, bodaj że najbardziej zaufaną. Gdyby tak było rzeczywiście, nie będziemy mieli powodu wątpić, że p. Duruy był tajemnie popierany przez cesarza i że tylko zbyt silny opór ministerstwa zmusił do odroczenia wykonania tego projektu.

Stowarzyszenia rzemieślnicze pod rozmaitemi pozorami coraz wrastają i większej nabierają siły, dotychczas wszystkie ograniczały się tylko na wzajemnej pomocy i wyzwoleniu pracy z pod przewagi kapitalistów, rząd nie tylko że niestawia tamy ich rozwojowi, ale proteguje poniekąd, pojmując dobrze że wszelkie dowolne uszkromienia zamiast powstrzymać, mogłyby wpłynąć na zmianę charakteru tych stowarzyszeń, i zwrócić je na drogę tajnych stowarzyszeń politycznych. W każdym jednak razie z wielką pieczołowitością władze administracyjne i policyjne strzegą przewodu regularnego interesów każdego stowarzyszenia, ażeby w każdej chwili mieć wszystkie nici w ręku. Dzienniki niezależne jak Temps, Courrier du Dimanche, Siècle, Opinion Nationale i Avenir National, podtrzymują w każdym niemal numerze tę kwestyę. Wprawdzie każdy z nich zapatruje się na nią z innego punktu i inaczejby chciał ją pokierować, pragnąc z czasem mieć możność spożytkowania nowo wytwarzającej się siły, na korzyść swych dążności politycznych, jednak wszyscy przyczyniają się do rozwinięcia tej nowej dźwigni, która niewiadomo jeszcze komu się odda w ręce i kto jej użyje jako swęj dźwigni Archimedesowej. Jest to prąd nader silny, by go powstrzymać było w mocy czyjkolwiek i dla tego rząd nader trafnie w obec niego zachowuje się, wtenczas bowiem gdy proces trzynastu i ciągle sypiące się jak z rogu obfitości ostrzeżenia, trzymają na wodzy wystąpienia opozycji; rdzenna rzeczywistość siła narodu rozwijać się ma prawo normalnie.

Senat włoski zajęty obecnie rozprawami nad projektem do prawa o małżeństwach cywilnych. W izbie poselskiej zaś widocznym jest zmęczenie i chęć zerwania obrad siłą inercji. Na ostatnich posiedzeniach dopóki rozprawiano o projektach p. Sella dotyczących kwestyi miejscowych, izby były w komplecie i cztery projekta o których wspominaliśmy uprzednio przeszły, lecz skoro przyszło do głosowania, czypoważni ministerstwo do czynienia wydatków anticipative, na rachunek przyszłego budżetu, chociaż opozycji wielkiej niebyło, brak przepisanej prawem liczby deputowanych na posiedzeniu zmusił izbę do odroczenia zatwierdzenia projektu. Jest to ta sama polityka izby, która powaliła ministeryum Rattazego, po sprawie aspironckiej. Nikt nie powstawał na ministeryum, ale to żądanie projektu nie mogło przeprowadzić, bo nigdy jak tylko było tego potrzeba, izby nie zebrały się w komplecie.

Piszą nam z Rzymu iż Ojciec s. ma uroczyste przemówienie na konsystorzu w dniu 27 marca. Mowa Piusa IX drukuje się obecnie w dziennikach watykańskich i ma zawierać oprócz energicznego wystąpienia przeciw gwałtcielowi przywilejów kościoła, pogląd Stolicy Apostolskiej na sprawy meksykańskie, na konwencyę z dnia 15 września i opinię Ojca s. o duchowieństwie francuskim, których poczytuje Głowa Kościoła za głównych i najszczerzych obrońców praw Stolicy Apostolskiej. W pałacu Farnese ruch wielki, nowe coraz bandy dobrze uzbrojone wysyłają się ku granicy neapolitańskiej. Widocznie Franciszek II nie stracił jeszcze nadziei, a dostał pieniędzy. Jedną z tych band wojska francuskie rozproszyły.

Monitor dzisiejszy ogłosił raport marszałka Bazaine, o gwałtach i nadużyciach dokonanych przez Feliksa Diaz, brata Porfiria, obrońcy Oajaca, który spowodował taką zacietą polemikę w dziennikarstwie francuskim. Przed raportem zamieszcza Monitor kilka słów od redakcyi, z których się pokazuje sens moralny owęj bajki o wilku i jagnięciu: „Kiedy nie ty, to twój brat zawiął.“

* **Paryż, 27 marca.** Wiadomości z Ameryki Północnej sprawiają tu wrażenie. Zwycięstwo Północy od dawna zdaje się być rozstrzygnięte, a szybkość, z jaką dowódzcy wojsk północnych posuwają się naprzód, rokuje bardzo bliski koniec walki.

Mówiąc o sprawach amerykańskich nadmienić należy iż tu mają podobno zamiar nagrodzić marszałka Bazaine za wzięcie miasta Oajaca, którym uzupełnił okupacyę militarną Meksyku. Dekret cesarski ma marszałka mianować margrabią de Les Vagnos, wedle jednej z warowni zdobytego miasta Oajaca. Ma to być analogia do tytułu nadanego Fernandowi Cortezowi przez cesarza Karola V, który zdobywcy Meksyku darował dolinę Guaxaca, z której to nazwy pierwotnie powstało z czasem Oajaca. Z tej doliny Guaxaca utworzono dla Corteza margrabstwo z dochodem 150,000 liwrów.

Dziś zaczęła się w ciele prawodawczym dyskusya nad adresem, mową p. Ollivier.

Posel francuski w Rzymie, p. de Sartiges, nie bardzo był szczęśliwy, a pisma ultramontańskie i leg tymistowskie podają szczegóły, które pisma rządowe bardzo niezręcznie zbijają. Położenie rządu jest trudne.

W senacie margrabia Boissy zalecał petycyę, żądającą sprowadzenia do Francyi zwłok Karola X. Hr. Beaumont nadmienił, iż rząd już dawniej oświadczył się być do tego go-

towym, skoro tego zażądają od niego członkowie rodziny zmarłego króla, lecz sam w tej sprawie inicjatywy nie podejmie.

Semaine Financiere zoco zacepiał Crđit Mobilier, że wbrew prawu nie przedłożył trybunałowi handlowemu stanu swych interesów przed oznaczeniem dywidendy. Artykuł podpisał p. Forcade, jak mniemają inspirowany przez Rotszylda.

Edmond About oświadczył w Opinion Nationale, że broszura jego wydana przed sześciu laty, w której zalecał odłączenie kościoła francuskiego, była inspirowana przez Mornego.

Przeciw oczekiwaniu nietylko ścigano autora „Les propos de Labienus“, ale skazano go wyrokiem sądowym na karę najwyższą, tj. na pięć lat więzienia i 500 fr., nakładę zaś na miesiąc i 500 fr. Broszura zawiera 20 stronnic; sąd przyjął, że szczególnie ostatnie 6 stronnic wykraczają przeciw prawu francuskiemu. Wyrok między innymi zawiera ustępy następujące:

„Zważywszy, iż broszura pod pozorem obrazu rzymskiego cesarstwa z czasów Augusta i pod pozorem rozmowy pomiędzy dwoma Rzymianami, Gallionem i Labienusem, o ogłoszeniu pamiątków Augusta, rzeczywiście zajmuje się tylko Francyą i monarchą, który nią rządzi, i że ten wykład nie może podlegać wątpliwości; że autor pod tym pozorem niestannie miota najwięcej obrażające i potwarzające zarzuty na osobę cesarza; że te zarzuty niekiedy są zręczne i podstępne, ale potem stają się gwałtowne a nawet przechodzą w gorącą złąch namiętności itd.“

Nie zdaje się szczęśliwym, że w ogóle sprawę tę poruszono. Zresztą p. Rogeard zawczasu wyniósł się do Belgii i skazano go zaocznie. Ci, którzy broszurę czytali, twierdzą, iż jeżeli ma przedstawiać analogie z czasem dzisiejszym, grzeszy ogromną przesadą i formą niesłychanie gwałtowną. Ściganie jej tylko stać się może rodzajem reklamy. Pochwalić więc należy iż trzy wyższe klasy lyceum Louis le Grand, które posłano do domu za przepisywanie broszury Rogearda, znowu przypuszczono do zakładu.

Londyński Star z przekąsem wytyka słabość drugiego cesarstwa wiodącego niustanną wojnę z parfleccistami, gazetami i kobietami, jeżeli te przypadkiem mają i na pióro zbyt cięte lub zręczne. Słabość tę miało także pierwsze cesarstwo. Napoleon I wygnął panią Staël, Napoleon III zażądał broni pani Ratazzi, mającej w żyłach swoich krew napoleońską, pobytu w Paryżu, a żaden nakładca dziś nie śmie drukować pewnego dzieła o Kondeszu, dla tego, że jego autor jest księciem Orleańskim na wygnaniu. Tak nie byłoby postąpił Cezar, który posłimo wad osobistych i zamachów na wolność odznaczał się łagodnością dumną dla nieprzyjaciół swoich.

Adwokat Maurice Joly, u którego przed kilku dniami odbyły się rewizye, ścigany jest sądownie jako autor pismek wyszłego za granicę pod napisem „Dialogue aux Enfers: Macchiavel et Montesquieu“.

W tych dniach rozstał się z tym światem jeden z dzielniejszych przywódców w ostatniem powstaniu przeciw Rosyjskiemu Władysław Lewandowski, rodem z Litwy. Mianowany potem kilku zwycięskich potyczkach podpułkownikiem, w końcu powstania był naczelnikiem sił zbrojnych na Podlasiu i w Lubelskiem. Przybywszy później do Paryża uległ cierpieniu, którego przyczyną były zapewne trudy i niewygody partyzanckiej kampanii.

Paryż, 29 marca. Monitor ogłasza dziś dekret cesarski mianujący senatora margrabiego de Lavalette który niedługo był ambasadorem u Stolicy Apostolskiej, w miejsce Boudeta ministrem spraw wewnętrznych, a Boudeta mianując senatorem.

WŁOCHY.

Rzym, 15 marca. Piszą ztąd do Czasu:

Treść rozmowy hr. Sartiges z Ojcem s. gdy mu list cesarza Napoleona doręczał dnia 4 b. m., zaczęła zwolna wychodzić z dyplomatycznych ciemności, i publiczność rzymska w tej godzinie wie już cokolwiek o niej. Rozmowa ta ze strony papieża była zimną i ostrą; Pius IX przemawiał z góry, jako obrażony monarcha. Rzekł, iż o konwencyi zawartej w skrytym tości przed nim z jego największym nieprzyjacielem i przywódcą szczytciem ziemi kościelnej, nie wiedzieć nie chce i wiedzieć nie powinien; że, jeżeli cesarzowi Napoleonowi, dla niewiadomych powodów, podoba się cofnąć wojsko swoje z Rzymu, to wcale mu nie przeszkadza wykonać tego zamysłu, lecz że nienawidzi cesarza samego, a nikogo innego spadnie cała odpowiedzialność za ewakuacyę samą, za jej następstwa i za wszystko, coby się dzieje obecnie i co dzieć będzie później. Hr. Sartiges dowiedział papieżowi, aby poszedł za cesarską zachęta i dwie rzęstał czy uczynił: 1) utworzył wojsko dla utrzymania wewnętrznej spokojności; 2) zaprowadził reformy w zarządzie teraźniejszego państwa. Ojciec s. odrzekł: że wojska nie powiększy, bo mu je Piemonteczy nazajutrz pod tym lub owym pozorem wymordują jak pod Castelfidardo i że ochotników katolickich, majątki i życie przynoszących w ofierze namiestnikowi Chrystusowemu, wystawiać nie może na rzeź niewątpliwą. Reform zaś innych od tych, co wchodzić codziennie w wykonanie, nie może zaprowadzić i nie zaprowadzi, bo gdyby konstytucyę przywrócił, obróciliby natychmiast takową przeciw niemu i korzystaliby z niej dla uchwalenia plebiscytu na korzyść przywłaszczyciela. Papież dziwi się zatem, że cesarz Francuzów, tak potężny i mogący jednym słowem położenie stolicy s. zmienić, poprzestaje na dawaniu zawsze jednych i tych samych rad. Ojciec s. powtarza raz jeszcze, że przyjąć ich nie może, i dla tego postąpi w sposób, który nie jest wcale w interesie cesarskim wskazany, lecz, który jest napisany w jego własnym sumieniu i wytknięty powinnościami głowy kościoła i monarchy.

Jakim zaś jest ów sposób, ów tryb postępowania, które Pius IX tak uroczyste sobie zastrzegł na przyszłość, jakie środki, których użyje w stanowczej chwili? Zdaje mi się, iż odpowiedź na takie pytania byłaby przedwczesną, gdyż nikt nie wyjmując nawet radców Ojca s., z pewnością nie wie, co w Rzymie zostanie czyli też wyjedzie, kiedy i dokąd, tudzież czy wymierzy lub nie, kary kościelne, jakich Pius VI na Napo-

Eksportacja zwłok śp. Stanisława Falkowskiego odbędzie się dzisiaj, o godz. 3, o czym donosi znajomym i krewnym pozostała rodzina.

Obwieszczenie.

Biłto z ulic, przydatne do mierzenia, wydzierżawione zostanie na rok jeden od 1 maja r.b. począwszy, najwięcej ofiarującemu w ten sposób, że dotyczący dzierżawcy wolno będzie zbierać i wywozić biłto z ulic i z publicznych placów.

Potem powstająca i zebrana mierzwa z placów:

- a) za gruntem Kruga na ś. Marcynie, b) za gruntem Poppého na Garbarach przy Grobli,

również wydzierżawioną będzie.

Do tego wyznaczony termin na dzień 3 m. pr. przed południem o godz. 11 na ratuszu przed panem Zehe, sekretarzem miasta.

Warunki przejrzane być mogą w naszej registraturze.

Poznań, dnia 8 marca 1865.

Magistrat.

W konkursie do majątku kupca J. Stillera w Poznaniu zamieszkałego do zameldowania swych należności dla wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do dnia 8 kwietnia r.b. łącznie ustanowionym został.

Wierzyciele, którzy pretensje swe jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe bądź że się o nie już proces toczy, lub nie, ze żądaniem dla nich prawem pierwszeństwa aż do dnia rzeczonoż u nas albo na piśmie albo do protokołu podali.

Termin do rozpoznawania pretensji późniejszy, ale do upływu drugiego terminu zameldowanych na dzień 11 kwietnia r. b. przed południem o 11 godzinie przed panem radcą sądownym Gaeblerem w izbie terminowej No. 13 jest wyznaczony, na który się zapozysza wszystkich wierzycieli, którzy pretensje swe w jednym z wyznaczonych terminów zameldowali.

Kto zameldowanie swe na piśmie poda, winien i odpis tegoż wraz z aneksami dołączyć.

Wierzyciele nie mający miejsca zamieszkania w naszym okręgu sądownym winni obrać sobie przy zameldowaniu swych pretensji albo rzeczownika zamieszkałego tu w Poznaniu, albo do praktyki u nas upoważnionego i o tym donieść do akt.

Niemającym zaś znajomości proponujemy na pełnomocników radców sprawiedliwości Giersza i Giżyckiego, i rzeczowników Pileta i Guttmana.

Poznań, dnia 14 marca 1865. Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

Popis wstępny nowych uczennic król. szkoły Ludwiki i szkoły seminarnej odbędzie się w poniedziałek 3 kwietnia od godziny 9-1.

Początek nowego kursu we wtorek 4 kwietnia r.b. (1547)

Dr. Barth.

TEUTONIA.

Powszechny bank zabezpiecz. rent, kapitałów i życia w Lipsku.

Rzeczony bank następcza sposobność do wszelkich zabezpieczeń życia ludzkiego. Przyjmuje najniższe i najwyższe wpłaty zabezpieczeń; premie są według najniższych przycy obliczeniemi; płatne sumy zabezpieczeń wylicza zawsze bez żadnych strażań.

Prospekta, taryfy, statuta, obrachunki tudzież wszelkie potrzebne papiery do wniosków udzielają bezpłatnie wszyscy agenci generalni, główni i szczegółowi banku wspomnianego, tudzież niżej podpisany

S. Jolowicz w Poznaniu, Rynek 89,

agent generalny na obwód regencyi poznańskiej.

PP. Wincenty S... i Kazimierz S... są proszeni urzędowo o swym pobycie p. Dzikowskiego, byłego administratora lasów w Bonfontaine, à Paris, rue l'Ecole de Medecine 4. (1472)

Nauzoziol domowy, Francuz, żyjący sobie przyjaciel w W. Księstwie lub w Królestwie Polskiem. Blizsze szczegóły w redakcyi Dziennika. (1512)

Poszukuje się na wieś nauzoziolki Polki, posiadającej dokładnie, oprócz ojczystego, języki francuski, niemiecki i muzykę. Blizszą wiadomość można powziąć pod adr. N. N. poste restante Miejska Górka. (1500)

Rządca, Polak, żonaty, który przez 9 lat praktykując w wzorowych gospodarstwach w Zachodnich Prusach, żyjący sobie przyjaciel obywatel od św. Jana r.b. w Księstwie lub w Polsce, w dobre zaświadczenia jako rekomendacye zaopatrzony; dowiedzieć się można pod adresem poste restante Mogilno P. S. (1542)

Poszukuje się słuźącego do Królestwa w Kaliskie od 1 maja r.b., zarówno żonaty lub nieżonaty, zaopatrzony w dobre świadectwa; może się zgłosić do niżej podpisanego. Wieleń, (Filehne) 29 marca 1865. (1552)

W. Gutzmann.

Poszukuje się na wieś guwernantki francuski, posiadającej swój język dokładnie oraz muzykę i śpiew do dwóch panienek Upraszają się zgłosić pod adr. N. N. poste restante Żerków. (1185)

Chłopiec porządnych rodziców, który się chce nauczyć piekarnictwa i piernikarswa, może natychmiast wstąpić do Kaniżewskiego, Półwiejska ul. No. 7. (1543)

Na śty Michał r.b. na ulicy Wilhelmskiej pod numerem 13 między Bazarom a Bankiem do wynajęcia jest stancya włącznie salą o czterech oknach z ośmiu pokojów składająca się. Warunki w biurze na podwórzu No. 3 po obiedzie między 5cią a 5tą godziną. (1556)

W księgarni L. Merzbacha nabyć można następnich książek odnoszących się do gospodarstwa:

O rolnictwie i ekonomii wiejskiej we Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi, przez Henryka Kolman, cena 1 tal. 20 sgr.

Gospodarz wiejski jako poradnik naukowy i praktyczny dla poświęcających się zawodowi rolnicemu, przez Dr. L. W. Webera, 1 tal. 20 sgr.

Szarańcza opisana szczegółowo i z wyłożeniem sposobów niszczenia jej, przez J. Głuźńskiego, 20 sgr.

Praktyczne wiadomości gospodarstwa wiejskiego przez Jana Sikorskiego, 17 1/2 sgr.

Eisbein Skazówka, jak żywić i pielęgnować bydło rogate, 10 sgr.

Liebig, najnowsze listy chemiczne, 1 tal. Liebig, pogląd na dzieje nowoczesnego rolnictwa, 10 sgr.

Łubin nowa roślina gospodarska, 7 1/2 sgr. O plantacyi buraków, napisał J. Maciejowski, 25 sgr.

Gospodarstwa zagraniczne, przez Leona Kąkolowskiego, 25 sgr.

W księgarni L. Merzbacha nabyć jeszcze można:

Histoire de Jules César

przez Cesarza Napoleona.

Cena 3 tal. 10 sgr.

Pewna familia żyjący sobie przyjaciel 2 studentów na stancya. Blizsza wiad. u p. Szumińskiego, ul. Wodna 28. (1541)

Do mego handlu komisijnospedycyjnego, który już rok 4ty tu w Królewcu w Pr. istnieje i ma niewątpliwą przyszłość, potrzebuję i szukam spółnika. Spółnik ten, jeżeli zna handel i będzie umiał w nim pracować, niepotrzebuje mieć jak 3-4000 tal., z których nawet 1/3 może być w dokumentach lub w papierach.

Spółnik nie znający handlu, lub który sam przy tej spekulacyi niechciałby lub nieumiałby się zatrudnić, winien mieć 8-10,000 tal., z których 1/2 w dokumentach lub papierach być może.

W lym roku zaraz zapewnić mogę oprócz 5%, jako dywidendy 5-7%, a więc najmniej 10-12 tal. od sta.

Obrót handlu mego dotychczasowego, mimo najnieprzyjawniejszych dłań od lat 2 przeszło okoliczności, jest każdego czasu w księgach kupieckich moich do przejżenia. (1309)

Właściciel firmy:

Br. Chotomscy i Koronowicz, Juliusz Bolesł. Chotomski.

Rozeszła się pogłoska, jakobym handel swój zwijał, rzecz ma się atoli przeciwnie, gdyż właśnie mam zamiar powiększyć go. Starac się zawsze będę, aby szanownych swych odbiorców zadowolić najskorszą usługa i cenami umiarkowanemi.

Edward Witzke.

Berlin, Behrenstrasse 11. (1555)

Łózka żelazne

składane, tak bez sprężyn jako i z sprężynami, ławki ogrodowe, krzesła żelazne składane i maszyny do siekania mięsa poleca handel żelaza (1477)

F. Oberfelta i Sp.

Szanownej publiczności miasta Poznania i okolicy jego polecam swój skład wszelkiego rodzaju mosiężnych i drewnianych narzędzi muzycznych dętych, tudzież dobór rżniętych wraz z rozmaitemi strunami, pudełek do skrzypcy i wszelkich innych drobniejszych części. Reperacye wszystkich powyżej rzeczonych instrumentów wykonywa się najstaranniej. (1540)

Aukcyja.

Z powodu zmiany wołów na konie sprzedawane będą w Dom. Splawie, 1 milę od Poznania, przy szosie kurnickiej w dniu 10 kwietnia r.b. od godziny 9 z rana przez publiczną licytacya najwięcej dającymemu za gotową zaraz zapłatą 40 do 60 sztuk rostych, dobrych, roboczych wołów. (1539)

Na Starym Rynku No. 97 jest kram do wynajęcia. (1558) J. Bistrzycki.

Chłopiec z uczciwego domu, mówiący po niemiecku i po polsku i mający potrzebne wiadomości szkolne, znajduje natychmiast zajęcie jako uczeń w składzie płócien

Jakoba Königsberger,

Rynek 95/96. (1546)

Mam zamiar otworzyć z dnem 2 kwietnia r.b. znowu piekarnia swoja, polecam ją więc szanownej publiczności. Poznań, 28 marca 1865. (1515)

Jan Kratochwill.

Fosforan żelaza

p. Leras,

inspektora parysk. akademii medyczoj.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na pewne słabości jak fosforan żelaza; dla tego najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i zapisują swym chorym. Leczy on boleśol, żołądka, trudne trawienie, bladeśoery, dolegliwość kobiet w stanie krytycznego przejśoia, upławy, brak regularności miesięcznej, lymfazyzm, niedokrwistoś, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jedność ciału młodych i słabowitych dzieci. Środek ten posiada dowiedzioną wyższość nad wszelkie preparata żelazne. Jest to jedyny preparat, który znieś może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czerni ust ani zębów.

Nabyć go można we wszystkich aptekach poznańskich. (1536)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Przesłana mi przez dentystę, pana Dra J. G. Popp w Wiedniu wodę anatherynową do ust*) wzięto w pracowni mojej pod rozbiór chemiczny, przy czem się wykazało, że w skład jej bynajmniej nie wchodzi ani szkodliwe części organiczne, ani nieorganiczne, i że następnie godną jest polecenia, co niniejszem zgodnie z prawdą zaświadczam. Berlin, 31 lipca 1864. (L. S.) Dr. F. L. Sonnenschein, docent prywatny chemii przy król. uniwersytecie i przysięgły znawca sądowny. (1534)

Nabyć jej można w Poznaniu, u wdowy H. Kirsten, ul. Podgórna 14.

Karmelki, codziennie świeże funt po 8, 10, 12 i 15 sgr. poleca (1553)

A. Szpingier,

w Bazarze.

Czekolade

do gotowania, (bez maki) własnego wyrobu funt po 12 sgr., również wanilowe czekolady od 12 do 30 sgr. za funt poleca cukiernia

Antoniego Pfitznera,

(1557) Poznań, przy Starym Rynku.

Świeżego tłustego

wędzonego i marynowanego łososia, kiszkę szarlotenburgską i brunswicką, bająnskie szynki, prawdziwą teltowską rzepkę, magdeburską winną kapustę kiszoną i wielkie borówki

polecają

W. F. Meyer i Sp.,

plac Wilhelmowski 2. (1559)

Niestety istnieje nieprzeliczone mnośstwo środków ku wzmocnieniu i wywołaniu wego porostu włosów, które przez szarpanie tanów po bajecznych nierzetelnych cenach polecane bywają. Przeciwwstawieniem w nich jest wynaleziony przez Dra van der Lunda w Leyden Voorhof-geest, znajdujący się na składzie u Z. Zadka Sp. przy ul. Nowej No. 5 w Poznaniu, butelki po 15, 1/2 butelki po 8 sgr., któremu tysiące osób bujają łos z wdzięcznością. W razie wypadania włosów wystarczy kilkoma w zmywanie nim głowy, a włos odzyska znowu dawniejszą tęgosc; u osób młodego wieku tworzy się skutkiem odzyskania wronienia w miejscach zupełnie nowych najpiękniejszy porost, u młodych w przeciągu kilku miesięcy dokladna buda. Liczne atesta stwierdzają to.

Z liczby odbieranych codziennie świadectw stwierdzających dokladność Voorhof-geestu Dra van der w Lunda w Leyden, będący na składzie u Z. Zadka Sp., który od wielu już lat u tysięcy osób najlepsze wywołał skuki, widzimy się w dowodami przytoczyć jedno.

W Piana upraszam o powtórne nadesłanie 2 butelek po 15 sgr. wyborowego Voorhof-geestu, który co do mnie najlepsze skutki, gdyż wypadanie włosów zupełnie ustało, a nowy włos strzela jak najgęściej. Landsberg, 18 listopada 1863. (1535) Friedel, administrator

Najwyborniejszy ser

szwajcarski, holenderski, zieleń, limburgski i ołomuniecki poleca Izydor Appel, obok banku

Najlepsze twarde białe szwajcarskie mydło, 8 funtów za 1 tal., tudzież wyborowe białe świece stearnowe i parafinowe, paczka po 12 sgr., poleca

Izydor Busch,

Plac Sapieżyński 1.

Świeży kawior astrachanski i wędzonego łososia i w gorza poleca Izydor Appel, obok banku

Skład główny Hoffa wyskok słodowego u Braci Plessner, Rynek (1436)

W czasie postu moż

w lokalu likworowym pr

ul. Wronieckiej 6, codzie

nie dostać potraw z ry

Neum. Bohne.

(1496)

Majętność młynarska w Jankowie

Przedem ma na sprzedaż 35 k trzciny stósownej do pokrywania. (1531)

Dom. Wysozka pod Bukiem ma

sprzedania 400 kłoków brzozywej, okubikowanych w rozmaitych dymensjach do 40' [] zawierających. Cena stopy bicznej 5 sgr. (1551)

Dominiun Szczytniki pod Czerni

wem posiada 700 szefli owsa, tego, ciężkiego i zdatnego do siewu. (1532)

Gipsu miakko mielonego w ko

palni Gipsu w Wapnie pod Kcynią, dostać można każdego czasu. Centnar po 7 sgr. 6 fen. (1267)

Zarząd kopalni.

W niedzielę, d. 2 p.m. przywożę znowu pociąg z Niemcem pociąg z Niemcem pociąg z Niemcem

wielki transport krow z cielętami z noteckiego i stanę w hotelu Keila „zum engl. Hof.“ J. Klakow, (1550) handlerz bydła.

Table with multiple columns showing exchange rates and prices for various goods and currencies. Includes sections for 'KURS GIELDY W BERLINIE' and 'KURS GIELDY W WROCLAWIU'.